Rok I. Lwów, czerwiec 1902. Nr. 6.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZDROWIA.

Wkładki członków Tow. „Przyjaciół zdrowia“ 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:
Dr. J. SZPILMAN,
KOMITET REDAKCYJNY
TWORZY WYDZIAŁ TOW. z PREZESEM:
Dr. JÓZEFEM MERUNOWICZEM.

Członkowie Tow. „Przyjaciół zdrowia“ otrzymują Przegląd hygieniczny **bezpłatnie.** *Prenumerata roczna z przesyłką:* 4 K = 4 marki = 2 rub.

WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. LEGEŻYŃSKI, Koralnicka 4.

WALKA Z GRUŹLICĄ.

Lecznice ludowe dla suchotników.

Napisał

Dr. LEGEŻYŃSKI WIKTOR.

Z pośród wielu zagadnień socyalno-hygienicznych zajmujących obecnie umysły ogółu, żadne nie odbiło się tak donośnem echem w sercu wszystkich warstw społeczeństwa, jak sprawa budowy ludowych lecznic dla suchotników — a nie popadnie w przesadę ten, kto powie, że chyba tylko przez krótkowidzenie zdoła prawdziwy przyjaciel ludzkości obecnie jeszcze odłożyć sprawę tę na później i pozbawić przez to tak liczne rzesze ubogich suchotników tych dobrodziejstw, zdrowia, które oddać mu może lecznica ludowa.

Najpierwsze powagi lekarskie wypowiedziały już niejednokrotnie zdanie, że znają obecnie metodę leczenia gruźlicy, która rzeczywiście rokuje nadzieję wyleczenia: jest nią jedynie hygieniczno-dyetetyczne leczenie w zakładach osobno na ten cel urządzonych.

Doniosłość tego rodzaju zakładów zrozumiemy tem lepiej, gdy weźmiemy na uwagę, że każdy suchotnik jest nietylko ubytkiem jednostki zdolnej do zarobkowania a zatem uszczerbkiem ogólnego dobytku swego narodu — lecz równocześnie każdy suchotnik szerząc dokoła siebie tę straszną chorobę między członkami swej rodziny, między współpracownikami w biurze, w warstacie i t. p. cią-

gnie za sobą w otchłań zguby całe szeregi ludzi zdolnych do pracy. Gruźlica, choroba przewlekła, wyczerpuje środki materyalne chorego i jego najbliższej rodziny, dalej jednak uszczupla fundusze dobroczynności publicznej, fundusze krajowe, miejskie, kas chorych i t. p. a przy dzisiejszym sposobie leczenia suchotników w szpitalach powszechnych idą ofiary te na marne: służą bowiem raczej na łagodzenie cierpień powoli zamierających suchotników, aniżeli na właściwe ich leczenie.

Poznawszy zatem owo wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony gruźlicy, rozszerzającej się z szaloną szybkością we wszystkich cywilizowanych państwach [1]), ocknęło się społeczeństwo z dotychczasowej apatyi i w ostatnich kilku latach rozwinęły się zwłaszcza w Niemczech nadspodziewanie szybko i wydatnie usiłowania, mające na celu powstrzymanie dalszego postępu tej obecnie największej z plag ludzkości. Silnego bodźca dodał tej akcyi międzynarodowy zjazd dla zwalczania gruźlicy, zwołany w roku 1899 do Berlina; w całem państwie niemieckiem powstały liczne towarzystwa filantropijne, które postawiły sobie za zadanie budować i utrzymywać zakłady lecznicze dla ubogich suchotników, większa jednak część lecznic ludowych zawdzięcza swe powstanie funduszom dostarczonym przez państwo [2]), przez kraje (fundusze prowincyonalne), przez gminy miejskie a przedewszystkiem przez państwowe instytucye ubezpieczenia robotników na wypadek choroby, kalectwa i niedołęstwa.

Hygieniczno-dyetetyczne leczenie gruźlicy, o którem już wyżej wspomniałem, znanem było już od bardzo dawna — wydoskonalił

---

[1]) Między zmarłymi mieszkańcami Lwowa znajdywał się od dziesięciu lat co piąty suchotnik, a w ostatnich trzech latach znajdujemy suchotnika już więcej niż w każdym czwartym zmarłym mieszkańcu! (nie doliczamy przytem zmarłych na inne choroby piersiowe, między którymi bezwątpienia wielu suchotników się mieści).

W roku:	*zmarło ogółem*	*z tego suchotników*	*czyli procent suchotników*
1890	4.214	945	22·3%
1891	3.976	908	22·8%
1892	3.935	871	22·1%
1893	3.705	840	22·6%
1894	4.020	856	21·2%
1895	4.166	935	22·6%
1896	4.105	932	22·7%
1897	4.288	937	21.8%
1898	4.325	945	21·8%
1899	3.969	1.010	25·4%
1900	4.537	1.149	25·3%
1901	4.179	1.067	25·5%

[2]) W tegoroczny budżet państwa niemieckiego wstawiono 150.000 marek na badanie i zwalczanie gruźlicy, z czego 85.000 przeznaczono jako zasiłek dla nowo powstających lecznic ludowych.

je jednak, ujął w metodę i wprowadził w życie dopiero Brehmer w Goerbersdorfie (1854). Wyniki tego sposobu leczenia były zaraz z początku tak świetne, że wkrótce poszedł w jego ślady Dettweiler w Falkenstein i Driver w Reiboldsgrün. Zbudowano zakłady, w których gruźlica była rzeczywiście leczoną — lecz zakłady te przystępnymi były wyłącznie tylko dla ludzi zamożnych. W najnowszych dopiero czasach stanęły takie zakłady otworem także dla ludzi niezamożnych leczonych bezpłatnie względnie na koszt publicznych instytucyi.

Zakłady lecznicze przeznaczone wyłącznie dla suchotników mnożą się w ostatnich latach w niezwykły sposób; wedle Dra Knopfa (»Pulmonary tuberculosis«, Philadelphia) wynosiła ich liczba na początku 1900 r. w Europie i Stanach Zjednoczonych około 200. Leczą one rocznie około 60 tysięcy suchotników. Wedle doświadczenia lekarskiego osiąga się u leczonych przeciętnie 14% zupełnego wyleczenia, 14% względnego wyleczenia i 42% trwałego polepszenia zdrowia; wedle powyższych dat wynika, że na początku 1900 r. odzyskiwało 8.400 suchotników zupełne zdrowie, drugie tyle było względnie uleczonych a 25.200 powracało z trwałem polepszeniem zdrowia do swej pracy zawodowej.

Staraniem mojem będzie podać poniżej niektóre daty tyczące się rozwoju l e c z n i c l u d o w y c h dla suchotników w państwach cywilizowanych. Zaczynam od kolebki takich ludowych sanatoryów t. j. od Niemiec.

Pierwsza ludowa lecznica (»Volksheilstätte«) dla suchotników powstała w r. 1892 w Neuheim (Taunus) przeniesiona potem do Ruppertsheim, założona przez frankfurckie stowarzyszenie opieki nad ozdrowieńcami. Za przykładem tego stowarzyszenia poszły wkrótce inne dobroczynne towarzystwa, kasy chorych, miasta i niektóre wielkie fabryki. Właściwy jednak rozwój zawdzięczają lecznice ludowe dopiero krajowym zakładom ubezpieczenia robotników na wypadek choroby, kalectwa i niedołęstwa, które oddały na tę sprawę wielką część swych funduszów. Towarzystwa prywatne, które wzięły sobie za zadanie budowanie lecznic ludowych (jest ich obecnie przeszło 40) potrafiły poruszyć i zyskać dla tej sprawy wszystkie bez wyjątku warstwy niemieckiego społeczeństwa. Silną organizacyę zaś zyskała cała akcya od czasu, kiedy jej ster ujął »centralny komitet dla budowy lecznic ludowych« (Central-Comité für die Errichtung von Heilstätten) w Berlinie, na czele którego stanęła cesarzowa niemiecka.

Że praca tych czynników była obfitą w plony, dowodzi tego sprawozdanie berlińskiego cesarskiego urzędu zdrowia, przedstawione na ostatniej wystawie paryskiej. Wedle tego komunikatu istniały na początku 1900 r. w Niemczech 49 ludowych lecznic dla suchotników,

(nie licząc 14 prywatnych zakładów), i mieściły one okrągło około 4.000 łóżek. Z wyjątkiem 3 lub 4 sanatoryów zbudowano je wszystkie wyłącznie dla leczenia niezamożnych chorych. Budowa tych 49 zakładów kosztowała skromnie licząc 18 do 20 milionów marek. Równocześnie znajdywało się w budowie jedenaście lecznic, które miały pomieścić około 1000 suchotników. Na rok 1901 zapowiedziano budowę dalszych 28 sanatoryów. Z powyższego zestawienia wynika że gdy przeciętnie jeden chory potrzebuje około trzech miesięcy czasu do wyleczenia, że w r. 1900 około 20.000 suchotników wracało do domu zdolnych do dalszej pracy i co ważniejsze, wyuczonych w sanatoryum, jak mają żyć aby swego otoczenia nie zakazić suchotami.

Oto ważniejsze lecznice ludowe dla suchotników w Niemczech:

Prusy. Grabowsee (założona 1896 przez stowarzyszenie filantropijne) 180 miejsc; Belzig (1899, tow. filantr.) 117 miejsc; Cottbus (1900, kraj. zakład ubezpieczeń) 100 miejsc; Beelitz pod Postdamem (berliński kraj. zakł. ubezpieczeń buduje tu kosztem 8 milionów marek sanatoryum dla 1.500 chorych); Loslau (1898, tow. filantr.) 90 miejsc. Sülzhayn (1899, kasa pensyjna górnicza); »Vogelsang« pod Gommern (1899, stow. Czerwonego Krzyża); Königsberg (1895), 50 miejsc; Erbprinzentanne (1898) 57 miejsc i Schwarzenbach (1899, 64 miejsc wszystkie trzy zbudował kraj. zakł. ubezp. w Hannowerze); Rehburg (1900, fundusze klasztorne) 50 miejsc; »Felixstift« w St. Andreasberg (1898, fundacya prywatna) 54 miejsc; Lüdenscheid (1898, fundusz państwowy) 100 miejsc; Ruppertshain (1896, tow. filantr.) 96 miejsc; Oberkaufungen (1900, tow. Czerwonego Krzyża) 120 miejsc; »Sonnenberg« (1900, fundusz państwowy) 100 miejsc; Ronsdorf (1901, tow. filantr.) 130 miejsc; Niederschreiberhau (1901, kasa pensyjna kolejowych robotników) 93 miejsc; Melsungen i Hirschberg (1902, w budowie kosztem kolejowego ministeryum) każda dla 130 urzędników kolejowych. Bawarya. Dannenfels (1893, fabryka aniliny i sody w Ludwigshafen) 18 miejsc; Planegg (1898, tow. filantr.) 120 miejsc; Engelthal (1900, tow. filantr.) 60 miejsc; Lohr nad Menem (1900, tow. filantr.) 50 miejsc; Oberölkhofen (tow. filantr.) 20 miejsc; Saksonia. Albertsberg (1897, tow. filantr.) 122 miejsc; Carolagrün (w budowie, tow. filantr.). Würtembergia. »Wilhelmsheim« w Schiffrain (w budowie, tow. filantr.) 100 miejsc; kraj. zakł. ubezp. miejsca jeszcze nie wybrał pod swoje sanatoryum; Baden. Arlen (1897, fabryka ten Brink) 16 miejsc; »Friedrichsheim« w Marcell (1899, kraj. zakł. ubezp.) 120 miejsc. Nową lecznicę przygotowuje tow. filantr. w Mannheim. Hessen. Sandbach (1901, kraj. tow. ubezp.) 116 miejc; »Sophienheilstätte« pod Berka (1898, patryotyczny związek dam w Sachsen-Weimar) 110 miejsc. Nową lecznicę zakłada komitet w Eisenach. Oldenburski komitet buduje lecznicę w Hatten. Brun-

szwicki kraj. zakł. ubezp. utrzymuje dwie oddzielne lecznice: »Albertshaus« i »Marienheim« w Stiege dla 96 mężczyzn i (1899) dla 30 kobiet. W Lotaryngii (1900) otwarto lecznicę »Lothring-Sanatorium« w Alberschweiler na 55 miejsc a niższa Alzacya buduje lecznicę na 100 łóżek w Saales. Miasta hanzeatyckie utrzymują od r. 1893 lecznicę ludową w Rehburg 30 miejsc, od 1899 »Edmundsthal« pod Hamburgiem, 100 miejsc; »Oderberg« (1897) 120 miejsc; »Glückauf« pod Andreasberg (1899) 100 miejsc i Hansdorf pod Hamburgiem (1900) 50 miejsc.

Miejskie lecznice dla suchotników utrzymuje Berlin w Malchowie i w Blankenfelde, Monachium w Harlaching.

Oprócz wyżej wymienionych lecznic ludowych, istnieje w Niemczech jeszcze dziesięć dużych prywatnych zakładów, w których istnieją oddziały dla ubogich: w Görbersdorfie sanatorya Dra Brehmera, Dra Römplera, Dra Weickera, w Rehburgu Michaelis, w Falkenstein, w Hohenhonnef, Reiboldsgrün, Schönberg, Dra Sandera w St. Blasien, w Nordrach, z których każdy liczy wyżej 100 miejsc (niektóre przeszło 300) i wiele mniejszych jak n. p. w Laubbach, Sülzhayn, St. Andreasberg, Altenbrak, Norddrach, Blankenhain, Braunfels w Wölfelsgrund, w Böblingen i inne.

Tu zaliczyć należałoby również nadmorskie sanatorya dla dzieci w Norderney, Wyle, Tross-Muritz i Zoppot.

Ponieważ troska o byt rodziny pozostawionej bez zaopatrzenia wpływa bardzo niekorzystnie na postęp leczenia suchotnika, leczącego się w zakładzie i zmusza go nieraz do przedwczesnego opuszczenia zakładu, przeto postanowiły wyż wspomniane zakłady ubezpieczeń wypłacać pewne wsparcia rodzinie przez cały czas leczenia się ojca w sanatoryum. Taki sam cel mają liczne komitety pań zwłaszcza należących do stowarzyszeń Czerwonego Krzyża. Istnieją też filantropijne stowarzyszenia, wyszukujące odpowiednie zajęcie dla suchotników, którzy opuścili jako wyleczeni sanatoryum, jeżeli dotychczasowy zawód był dla ich płuc szkodliwym.

Widzimy z powyższego, że w Niemczech walka z suchotami wre na wszystkich stanowiskach — i w krótkim czasie można się spodziewać dodatnich rezultatów z tak świetnie rozwiniętego dzieła.

W Austryi istnieje zaledwie jedna lecznica ludowa dla suchotników w Alland pod Baden. Powstała dzięki zabiegom profesora wiedeńskiej wszechnicy Schröttera. Zakład mieści obecnie 108 chorych, mógłby jednak, gdyby na to starczyły fundusze, leczyć i 300 osób naraz. Na koszta dziennego utrzymania chorego pobiera zakład dwie korony; za ubogich jednak płaci gmina, do której chory przynależy, względnie zaś kasa chorych.

W Węgrzech postanowiono zbudować wielki zakład dla ozdrowieńców przy współdziałaniu ministerstwa obrony krajowej, miasta

Budapesztu, gminy izraelickiej i towarzystwa Czerwonego Krzyża a już wkrótce ma być otwartem »Sanatoryum dla chorych piersiowych im. Elżbiety« pod Pesztem, zbudowane z funduszów zebranych drogą publicznych składek i ofiarowanych na ten cel zasiłków od gminy miasta Pesztu. Na dowód, jak żywo zajął się rząd węgierski sprawą ochrony ludności od gruźlicy, może posłużyć to, że na wezwanie ministerstwa spraw wewnętrznych zarządził magistrat Budapesztu dokładną i ścisłą rewizyę sanitarną we wszystkich warstatach i suterenowych mieszkaniach i zwrócił się z prośbą do ministerstwa spraw wewnętrznych, by w popularnej broszurze, którą wydaje ministerstwo celem pouczenia ludności o niebezpieczeństwach zarażania się suchotami, uwzględniono również i lokalne stosunki węgierskiej stolicy a w końcu przedłożono w parlamencie projekt urzędowej kontroli środków spożywczych. Prócz tego uchwaliła budapeszteńska gmina wznieść w najkrótszym czasie własnym kosztem miejską lecznicę dla ubogich suchotników. Zaznaczyć też należy, że w Peszcie obowiązuje przepis przymusowej desinfekcyi mieszkania po każdym suchotniku.

W Rosyi istnieją obecnie 1. cesarskie sanatoryum w Halila (od 1889) wraz z oddziałami Maryi i Mikołaja, mogące pomieścić 120 suchotników częściowo bezpłatnych, 2. sanatoryum w Tajcach na 50 łóżek, z tych 20 bezpłatnych, 3. ewangielickie sanatoryum w Pitkäjärvi w Finlandyi (24 łóżek), 4. ludowe sanatoryum »Massandra« dla niezamożnych w Jałcie (od 1900 r.) obliczone na 100 chorych i 5. również w Jałcie sanatoryum »Janslar«. Istnieją też dwa jeszcze prywatne sanatorya: Lindenheim i »Gastria« pod Jałtą. Prócz tych już funkcyonujących lecznic przystępuje miasto Moskwa do budowy miejskiego zakładu dla 500 suchotników w Tichwinskoje. O budowie lecznicy myśli również Kijów a książę Aleksander Oldenburg szuka miejsca pod budowę ludowej lecznicy na Kaukazie. Finlandya otrzyma zakład w Numelu (60 miejsc) i w Pungaharju (50 miejsc).

Francya posiada obecnie 13 lecznic ludowych (z tych 7 znajduje się właśnie w budowie) oprócz 14 sanatoryów dla zamożnych i 26 sanatoryów nadmorskich dla dzieci, z których niektóre są bardzo duże n. p. jedno w Berck sur Mer mieści 750 dzieci, inne leczą 400 do 450 dzieci a najmniejsze 150 do 300 dzieci. Oprócz tego istnieje w Paryżu 10 bezpłatnych poliklinik dla suchotników (»dispensaires«) a 9 takichże na prowincyi.

W Belgii zajmuje się obecnie prowincya Leodyum (Liège) budową ludowego sanatoryum dla 100 suchotników a niedaleko Brukseli powstaje również ludowa lecznica na 100 łóżek.

W Szwajcaryi istnieją zakłady dla ubogich suchotników w Davos (86 miejsc), w Heiligenschwendi (110 miejsc), w Braunwald (28 miejsc), Faltisberg (90 miejsc), Feydey (15 miejsc), Leysin (15

miejsc), w Malvilliers (22 miejsc). Komitety prywatne nietylko leczą bezpłatnie ubogich w zakładach, lecz starają się równocześnie o odpowiednie zaopatrzenie rodziny chorego, dlatego też jeden chory przebywa przeciętnie 104 dni w lecznicy a co zatem idzie - wyniki leczenia są znakomite.

Holandya utrzymuje tanie sanatoryum w Davos a obecnie otworzono w r. 1901 lecznicę ludową w Oranje Nassaus Oord pod Renkum (100 łóżek dla niezamożnych) a nową lecznicę zaczęto budować w Hellendoorn (50 miejsc.) Prócz tego zamierzono budowę lecznicy w Voorst.

W Szwecyi budują się w bieżącym roku dwa zakłady dla suchotników kosztem przeszło 3 milionów koron w Oesleräsen i w Hessłeley, podczas gdy trzeci zakład w Halahull został już oddanym do użytku. Każdy zakład przeznaczonym jest dla 100 suchotników. Prócz tego uchwalił Sztokholm zbudować własne miejskie sanatoryum na 100 łóżek a pewna fabryka w Kramfors buduje już lecznicę dla swych robotników.

Norwegia jest pierwszem państwem w Europie, które wydało ustawę przeciwgruźliczą (r. 1901).

W Anglii zawiązał się komitet pod przewodnictwem księcia Walii, który ma za zadanie: 1. pouczać ludność jak się należy strzedz suchot, 2. niszczyć gruźlicę u bydła i 3. zbudować dostateczną ilość ludowych lecznic dla suchotników.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki istnieje 33 zakładów dla suchotników a z tego 8 lecznic ludowych a dwie dla niezamożnych suchotników.

U nas jest obecnie już na ukończeniu pierwsze polskie wzorowe sanatoryum dla suchotników w Zakopanem, przeznaczone dla ludzi zamożnych. Fundusze potrzebne złożyli akcyonaryusze Tamże utworzył się głównie staraniem Dra Janiszewskiego komitet, który postanowił sobie doprowadzić do skutku budowę ludowej lecznicy w Galicyi. Do takiego samego celu dąży lwowski komitet pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Małachowskiego i protomedyka Dra Merunowicza. W Warszawie skrzętny komitet zebrał już pokaźną sumę (przeszło 60.000 rubli) na budowę ludowego sanatoryum dla suchotników zainicyowane przez Dra Dunina. W księstwie Poznańskiem wysyła urząd ubezpieczeń na starość i niedołęstwo rocznie około 100 chorych do lecznic dla suchotników w Goerbersdorfie, Odesbergu, Andreasbergu i t. p. a prócz tego istnieje prowincyonalne stowarzyszenie dla zwalczania gruźlicy, które zebrało potrzebne fundusze i zamówiło już 20 miejsc we wkrótce budować się mającej lecznicy projektowanej w lasach obornickich.

(Dok. nast.).

NOWA RZEŹNIA MIEJSKA WE LWOWIE

OPISAŁ

GORECKI WINCENTY

radca budownictwa.

Ciąg dalszy.

Przy głównej drodze dojazdowej, od strony zachodniej, przyjęto front zakładu rzeźni i targowic, które między sobą i od strony dróg okalających ograniczone są murem — z wyjątkiem targowicy końskiej, odgraniczonej tylko parkanem.

Pomiędzy pierwszym oddziałem »placu rzeźni«, a drugim oddziałem »targowicy bydlęcej« wytworzony jest plac wstępny, o powierzchni 2834 m², służący jako zajazd do obu oddziałów. Przy froncie a w środku wspomnianego zajazdu zbudowaną jest portyerówka; po prawej stronie tejże jest jednopiętrowy budynek restauracyjny z pomieszkaniem weterynarza, restauratora i później urządzonem pomieszkaniem portyera i jednego maszynisty, — natomiast po lewej stronie właściwy budynek administracyjny, takiej samej wielkości jak poprzedni, w którym pomieszczone są w parterze biura i mieszkanie służącego, zaś na piętrze pomieszkanie dyrektora i kasyera zakładu.

W pierwszym budynku przewidzianym był pierwotnie lokal dla biura targowego i 3 pokoje gościnne — lecz przed otwarciem zakładu, ze względu na dogodniejszą manipulacyę targową — urządzonem zostało biuro targowe w budynku wagi centralnej na targowicy bydlęcej — jak nie mniej, przekształcono pokoje gościnne na mieszkanie dla służby, która nie znalazła pomieszczenia w innych budynkach.

Przy końcu placu wstępnego znajduje się po prawej stronie główny wjazd na targowicę bydlęcą, zaś w tej samej osi po lewej stronie — wjazd na plac rzeźni. Ugrupowanie wszystkich budynków na placu rzeźni przeprowadzonem zostało według t. z. »systemu niemieckiego«, który się tem charakteryzuje, że wszystkie budynki wolno stoją, z wyjątkiem tych, które ze względu na dogodność w obsłudze muszą być razem połączone.

Przed wspomnianym głównym wjazdem na plac rzeźni umieszczoną jest hala na skład i sprzedaż mięsa, z prowincyi do Lwowa dostarczonego.

Po myśli wydanych rozporządzeń Magistratu m. Lwowa podlega wszystko mięso, do konsumcyi miejscowej przeznaczone, oględzinom weterynaryjnym w nowym zakładzie rzeźni — z wyjątkiem mięsa koleją dowożonego, które podlega dotąd oględzinom weterynarzy rządowych. W hali tej urządzono 199 sztuk haków i 2 duże stoły do rozwieszania i składania mięsa przywożonego — a zarazem

wagę registrującą — do kontrolnego przeważania, czy taka sama ilość mięsa przechodzi przez rzeźnię centralną, jaka przeszła przez urzęda akcyzowe przy wejściu do miasta.

Jakie korzyści przez te zarządzenia odnieśli konsumenci miejscowi pod względem aprowizacyjnym i zdrowotnym, o tem dowiedzą się niezawodnie Szanowni czytelnicy z odnośnych sprawozdań zakładu rzeźni i miejskiego urzędu sanitarnego.

Wracając do głównego wejścia na plac rzeźni mamy po prawej stronie, już po otwarciu zakładu dodatkowo dobudowaną strażnicę dla straży akcyzowej, która kontroluje uiszczane opłaty konsumcyjne — i wpust bydła rzeźnianego.

Na samym obszarze placu rzeźni, zajmującym 22500 m^2 przestrzeni, pomieszczono przedewszystkiem trzy odrębne budynki rzezalniane do wybijania *a)* bydła rogatego, *b)* nierogacizny, *c)* cieląt, owiec i baranów, wreszcie *d)* budynek do rzezi drobiu koszernego, który od reszty zakładu jest zupełnie odgraniczony.

Oprócz tego urządzono płuczkarkę do oczyszczania trzewi, oparzania nóg i głów bydlęcych, gnojarkę do wypróżniania i oczyszczania żołądków bydlęcych i jelit z grubszego, jakoteż gnojarkę na gnój stajenny i gnój z wypróżnień, następnie 2 stajnie, każda do pomieszczenia po 60 sztuk bydła na rzeź na targowicy zakupionego, które zaraz wybitem być nie może.

Na skład łoju, krwi i skór bydlęcych urządzono osobny budynek magazynowy, zaś na wozy rzeźników otwartą szopę, tudzież potrzebną ilość wychodków.

Prostopadle do czoła budynków rzezalnianych usytuowano chłodzarnię z przedchłodzarnią a w dalszym ciągu wieżę wodną z fabryką lodu sztucznego, halę maszyn i kotłownię z węglarką i warsztatem reperacyjnym — a wreszcie na przestrzeni wchodzącej już w obręb targowicy kontumacyjnej zbudowano jednopiętrowy dom mieszkalny dla służby maszynowej i starszego dozorcy placu. Ze względu na trwałość wykonane są wszystkie budynki w surowej cegle o jednym kolorze — z częściową tylko wyprawą, zastępującą kamienne ozdoby architektoniczne.

Do pokrycia dachów użyto żelaznej blachy pocynkowanej — z wyjątkiem zastósowania dachówki do dwóch budynków administracyjnych i portyerówki tudzież pokrycia drzewiano-cementowego (Holzcement) nad chłodzarnią i fabryką ludu sztucznego.

O ile ze względów oszczędnościowych wszystkie budynki są jak najskromniej traktowane i wykonane — o tyle w wewnętrznem ich urządzeniu starano się zastosować wszystko to, co dla dogodności i ulżenia pracy, w najnowszych czasach na tem polu gdzie indziej zdobyto i na podstawie doświadczenia za odpowiednie uznano.

W celu utrzymania porządku i czystości zewnątrz budynków — są wszystkie drogi wybrukowane i w miejscach, gdzie jest największe zanieczyszczenie przewidzianem, szczeliny bruku zaprawą cementową zalane.

Tylko 2 boczne drogi na całym placu są żwirowane.

Dla odprowadzania wody deszczowej, jakoteż wody zużytej z rzezalń i innych budynków — jest cały plac skanalizowanym z wodnemi zamknięciami przy bocznych ściekach — dla powstrzymania dostawania się gazów kanałowych do wnętrza budynków.

Oprócz tego dla utrzymania czystości rozprowadzone są w całym zakładzie rurociągi dla zimnej wody z hydrantami do skrapiania i gaszenia pożaru — tudzież dostarczania wody do rzezalń, płuczkarń, gnojarek, stajen, wychodków i budynków mieszkalnych. Obok rurociągów dla zimnej wody, które są połączone z rezerwoarami w wieży wodnej — a oprócz tego, w razie potrzeby złączone być mogą z miejskim wodociągiem z Woli dobrostańskiej — poprowadzone są rurociągi dla ciepłej wody i pary do rzezalń, płuczkarek i do oddziału sanitarnego.

Cały zakład, jakoteż wnętrze budynków, biur i pomieszkań oświetlony jest elektrycznie zapomocą 460 lampek żarowych i 28 lamp łukowych. Do tego celu służy osobna instalacya wewnątrz zakładu.

Wszystkie odpadki z zakładu rzeźni mają być codziennie po za obręb tego usuwane — czego jednakże dla braku stałego odbiorcy — dotąd w zupełności nie osiągnięto. Natomiast udało się Gminie odprzedać krew bydlęcą przedsiębiorstwu, które po przejściu różnych faz zużytkowania urządziło ostatnimi czasy, w pobliżu zakładu rzeźni, własną fabrykę do przeróbki krwi, według systemu Richtera, na mączkę karmną i nawozową.

Wreszcie łój i skóry usuwane bywają w surowym stanie — albowiem z programu budowy, wszelkie zakłady przemysłowe, dla przerabiania odpadków i ubocznych produktów w obrębie zakładu, wykluczone zostały. D. c. n.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Zarazek gruźliczy w mleku matczynem (*Roger i Garnier: «Societé de Biologie« 1900).* Autorzy donoszą, że stwierdzili wydzielanie się w mleku matczynem zarazków gruźliczych u pewnej kobiety chorej na gruźlicę płuc i krtani, u której jednak nie znaleziono żadnych objawów gruźliczego zajęcia piersi. Obecność zarazka w mleku stwierdzono przez zastrzyknięcie mleka w jamę brzuszną królikowi, który następnie zginął na gruźlicę. Dziecko, które zaledwie tylko dwa dni było karmione mlekiem swej matki, zmarło po sześciu tygodniach a zmiany w gruczołach brzusznych, w wątrobie, śledzionie i w nerkach okazywały zmiany chorobowe charakterystyczne dla gruźlicy trzewiów.

Dr. Legeżyński.

Walka z gruźlicą w Europie *(Das oester. Sanitätswesen 1902, Nr. 20).* Niektóre państwa europejskie wydały w ostatnich latach rozporządzenia mające na celu ochronę społeczeństwa od gruźlicy. Oto niektóre z tych rozporządzeń: w Wielkiem księstwie Baden rozporządzeniem ministerstwa z 30-go stycznia 1902 zaliczono gruźlicę płuc i krtani do chorób zakaźnych, które mają być zgłaszane w urzędzie powiatowym. Zgłaszać mają lekarze o każdym wypadku gruźlicy, jeśli chory zmienia swe mieszkanie lub jeśli mieszka w takich warunkach, że może zarazić swe otoczenie. W tym wypadku jest obowiązkiem lekarza rządowego zarządzić odpowiednie środki ostrożności, pouczyć otoczenie, a gdy odosobnienie chorego jest niemożliwem, ma się starać chorego umieścić w szpitalu. Po wyprowadzeniu się suchotnika, musi być przeprowadzoną desinfekcya jego mieszkania kosztem gminy, która ma prawo koszta te następnie ściągnąć od stron. Oglądacze zwłok mają również donosić o każdym wypadku śmierci z gruźlicy i w każdym razie ma być przeprowadzoną desinfekcya mieszkania, łóżka, ubrań, bielizny i wszelkich przedmiotów znajdujących się w pokoju chorego.

Belgia. Rozporządzeniem *Conseil superieur d' hygiène publique* (27. VI. 1901) obowiązują w Belgii następujące przepisy tyczące się tak władz sanitarnych jak i publiczności. Surowo zabronionem jest plucie na podłogę na dworcach kolejowych, w wagonach kolejowych, tramwajach, w poczekalniach i w biurach publicznych instytucyi, w warsztatach, kasarniach, szkołach, szpitalach, więzieniach, przytuliskach i t. p. Wszędzie tam mają być ustawione w dostatecznej ilości hygieniczne spluwaczki sporządzone z nieprzeźroczystego szkła, porcelany lub emaliowanej blachy a napełnione jakimś płynem desinfekcyjnym lub przynajmniej wodą. Spluwaczki te należy umieścić dość wysoko nad podłogą na widocznem miejscu i należy je codziennie wylewać do kanału a następnie oczyszczone gorącą wodą, stawiać na swe miejsce. Zakazano również zamiatania na sucho we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. Z kasarń, warsztatów i szkół mają być usunięci wszyscy suchotnicy mogący zarażać swe otoczenie a przynajmniej, tam gdzie to możliwe, odosobnieni. Władza gminna ma szczególny nadzór rozciągnąć nad mieszkaniami ubogich ludzi, nad warsztatami, szkołami, kawiarniami i t. p. Równą opieką należy otoczyć mleczarnie, krowiarnie i rzeźnie. Rozporządzenie zwraca uwagę na konieczność urządzania bezpłatnych poliklinik i budowę lecznic ludowych. Desinfekcyą należy przeprowadzać w mieszkaniach, w hotelach, restauracyach, w wozach kolejowych, kajutach okrętowych, w więzieniach, zawsze w pokojach zajmowanych przez suchotnika i tylko pod tym warunkiem dozwalać należy dalszego ich użytkowania. Chorych obowiązują natomiast następujące przepisy: każdy suchotnik mieszkać powinien sam jeden w obszernym, dobrze przewietrzanym pokoju. Pokoju tego nie wolno zamiatać na sucho miotłą lub szczotką, tylko zawsze mokrą szmatą. Nie należy w pokoju również zawieszać firanek, dywanów i t. p. które łatwo kurz chwytają. Suchotnik ma się przyzwyczaić pluć nie do chustek do nosa, tylko wyłącznie do kieszonkowych spluwaczek, które należy czyścić gorącą wodą. Nie wolno bez poprzedniego zdesinfekcyonowania ani sprzedawać ani też darowywać bielizny i ubrania po suchotniku. Chusteczki i bieliznę chorego należy w domu wygotować w roztworze sody lub mydła, ale wpierw jeszcze zanim wyschnie na nich wykszstuszony śluz suchotnika. Każde mieszkanie po suchotniku musi być zdesinfekcyonowanem. Nie należy pić mleka surowego od krowy, o której zdrowiu nie przekonano się niedawno przedtem za pomocą wstrzyknięcia tuberkuliny a również nie należy spożywać niedostatecznie wygotowanego albo niedopieczonego mięsa.

We Włoszech wedle rozporządzenia królewskiego z 3 lutego 1901. obowiązują przepisy podobne jak w Belgii a obowiązek zgłaszania gruźlicy do użytku

władz tyczy się jednak nie tylko suchotników zmieniających mieszkanie lub zmarłych, lecz rozszerza się na wszystkich suchotników mieszkających w domach ubogich, przytułkach dla sierót, w hotelach, w szkołach, w klasztorach, w szpitalach i w mleczarniach. Wedle tegoż rozporządzenia muszą również ulegać desinfekcyi przynajmniej raz na rok wszystkie szynkownie, hotele i szkoły.

Norwegia. Od początku 1901 roku została w Norwegii wprowadzoną w życie nowa ustawa przeciwgruźlicza. Wedle tej ustawy musieli lekarze w dniu 1-go stycznia podać do wiadomości Komisyi sanitarnej wszystkich bez wyjątku suchotników, jakich tylko mieli w swem leczeniu, a na przyszłość muszą donosić o każdym nowym swym chorym na gruźlicę nietylko płuc ale też na każdą inną formę gruźlicy, gdzie może otoczenie gruźlicą się zarażać. Donieść musi przytem, jakie środki ostrożności zarządził i czy jest pewność, że środki te będą zachowane. W wypadkach, w których okaże się, że środki ostrożności nie mogą być skutecznie przeprowadzone, albo gdzie nie ma lekarza ordynującego, tam wkracza Komisya sanitarna, do której należy kontrola wszystkich środków ochronnych. Komisya ta ma prawo nawet przymusowo przenieść chorego do szpitala, nie wolno jej tylko w razie sprzeciwienia się rozdzielać męża od żony. Dalej nakłada ustawa obowiązek desinfekcyonowania mieszkania i ubrania po każdym zmarłym suchotniku. Suchotnikom nie wolno zajmować się wyrobem ani sprzedażą środków spożywczych. Osoby gruźlicze nie mogą sprawować zajęć mamki ani niańki — nie wolno im się również zajmywać gospodarstwem mlecznem, gdyby przezto grozić mogło niebezpieczeństwo udzielenia gruźlicy przez mleko. Reszta paragrafów omawia nadzór wszelakich publicznych lokalów, reguluje wydatki połączone z wykonywaniem tej ustawy a ostatni paragraf oznacza 2 K. jako najniższą karę za przekroczenie tej ustawy; karę tę następnie się podnosi a równocześnie traktuje się je jako przekroczenie policyjne.

Saksonia. Obowiązek donoszenia nakazany rozporządzeniem ministeryalnem z 29 października 1900, ciąży na oglądaczach zwłok (w Saksonii specyalnie robić to muszą «die Leichenfrauen«) na lekarzach, których pacyenci zmieniają mieszkanie i na lekarzach względnie na zarządcach zakładów dobroczynnych, hoteli, nocnych przytulisk, pensyonatów i t. p. którzy donosić muszą władzom gminnym o każdym wypadku gruźlicy i to najpóźniej do trzech dni. Władze te przeprowadzić mają w każdym takim razie desinfekcyą i to u ludzi ubogich własnym kosztem. Władze rozdają bezpłatnie odpowiednie formularze. Zatajenie wypadku gruźlicy zagrożonem jest karą pieniężną do 150 marek lub aresztem do 6 tygodni. Osobne rozporządzenie ministeryalne każe ludność pouczyć o niebezpieczeństwie i o obronie przed gruźlicą, nakazuje ustawiać w miejscach publicznych spluwaczki, sprawić aparaty desinfekcyjne w gminach, które ich jeszcze nie posiadają, nakazują desinfekcyę rzeczy po suchotnikach, nadzór sanitarny nad suchotnikami zajmującymi się produkcyą i sprzedażą środków spożywczych itp.

Szwajcarya. Inspektorat fabryczny wydał okólnik do fabryk, w którym objaśnia, jakie niebezpieczeństwo wyniknąć może dla robotników zdrowych przez wdechanie wyschniętych plwocin suchotnika. Jako środki zapobiegawcze podaje, że nietylko suchotnik lecz każdy robotnik kaszląc powinien usta zakryć dłonią a spluwać każdy powinien tylko do odpowiednich spluwaczek. Spluwaczki należy wodą napełniać a ich treść zawsze do kanałów wylewać. Nakazuje też zamiatanie mokrymi szmatami.

Hiszpania. Królewskie rozporządzenie z 31 października 1901, nakłada obowiązek donoszenia władzom gminnym o zasłabnięciach na gruźlicę. Obowiązek ten ciąży na lekarzu ordynującym, na głowie rodziny, na właścicielu mieszkania, na przełożonych zakładów i na osobach pielęgnujących chorego. Władza gminna otrzymawszy doniesienie wysyła na miejsce wskazane lekarza gmin-

nego, który zarządza środki ochronne. Desinfekcyi podlegają mieszkania po suchotniku — inaczej zamieszkać ich dalej nie wolno — ubranie chorego, bieliznę, meble, dywany, firanki i t. p. Inaczej przedmiotów tych sprzedawać nie wolno. *Dr. Legeżyński.*

Dr. Tempel. **Dalszy przyczynek do możliwości przenoszenia się gruźlicy z człowieka na trzodę chlewną.** (*Ztschf. f. Fleisch u. Milchhygiene* Tom XII. zeszyt VIII-my).

Michael. **Gruźlica u świni mająca swój początek w ranie kastracyjnej.** (*Berl. Tierärztl. Wochschf. Nr. 21.* 1902 z 22 maja.).

Dr. Tempel podaje w dalszym ciągu cztery wypadki gruźlicy u świń spostrzegane przez weterynarzy Feila i Wetzel'a. W miejscu rany kastracyjnej pierwotne zmiany gruźlicze w postaci ognisk serowatych, następowe zmiany w gruczołach chłonnych okolicznych i w mięśniach. We wszystkich tych czterech wypadkach kastracyę wykonał jeden i ten sam myśkarz, który, jak zbadano, cierpi od roku na gruźlicę krtani, a ma zwyczaj podczas swojej czynności nóż w ustach trzymać, i ranę śliną pomazywać.

Weterynarz *Michael* badając za życia wieprzaka stwierdził prócz gorączki i braku apetytu, bliznę po trzebieniu prawidłowo zagojoną, a poniżej niej dwa wielkości pięści, twarde, mało bolesne guzy, które przy badaniu pośmiertnem okazały się wypełnione szarożółtą, serowatą masą ; — torebka ich składała się ze słoninowatej tkanki, z licznymi charakterystycznymi guzkami. Gruczoły kreskowe znacznie powiększone i serowato zmienione, w innych organach gruźlica prosówkowa, co również badanie drobnowidzowe potwierdziło.

W danym wypadku wykluczone było stykanie się z innemi zwierzętami, któreby przez lizanie rany mogły danego osobnika gruźlicą zakazić — przyczyna gruźlicy taka sama, co w przypadku Tempel'a tj. niewłaściwe postępowanie myśkarza przy trzebieniu. *Dr. H. Mańkowski* lek. wet.

Jerzy Decker wet. pow. w Mayen. — **Zanieczyszczenie mięsa ze zdrowych zwierząt prątkami gruźlicy zapomocą nieodkażonych narzędzi używanych przy biciu zwierząt i przy badaniu sanitarno-policyjnem.** (Praca przedłożona fakultetowi weterynarskiemu Uniwersytetu w Bernie szwajcarskiem w celu uzyskania stopnia doktora medycyny weterynaryjnej — drukowana w Koblencyi 1901, stron. 72).

Już *Ostertag, Zschokke, Martin, Heim* zwrócili uwagę na to, że nożami, piłkami i innemi sprzętami rzeźnianymi mięso zdrowych zwierząt może być zanieczyszczone prątkami gruźliczymi ; — toteż *Decker* w pracy swojej starał się zapomocą doświadczeń zbadać, czy przy biciu zwierząt i badaniu policyjno-zdrowotnem używane narzędzia nie przenoszą prątków gruźliczych na zdrowe mięso i czy ewentualnie w jakiś sposób nie możnaby temu zapobiedz? W tym celu 27 noży i 25 innych sprzętów rzeźnianych (jak haki, piłki, kozły, brusy rzeźnicze, ściany i podłogi) zbadał bakteryologicznie za pomocą preparatów barwionych i szczepień wykonanych na morskich świnkach podskórnie i do jamy otrzewnowej. Badane przedmioty, tak noże, jak i inne przedmioty, były w części przed badaniem oczyszczone, w części oczyszczone i ostrzone (noże), a w części całkiem nieoczyszczone. W ogóle 40% badanych przedmiotów zawierało jadowite prątki gruźlicze, a nawet 70% noży było zakażonych. Wobec takich wyników przeprowadził dalej autor badanie nad odkażaniem powyższych przedmiotów zapomocą 5% roztworu kwasu karbolowego, 4% roztworu lysolu i 2% wrzącego roztworu sody, a ten ostatni roztwór okazał się najodpowiedniejszym, gdyż w przeciągu minuty niszczył prątki gruźlicze zupełnie.

Radzi przeto autor, aby 1) rzeźnikom zabronić surowo nacinania organów, zwłaszcza chorobą dotkniętych, 2) noże i narzędzia odkażać, a także ściany i podłogę w rzeźni zmywać 2% wrzącym roztworem sody, co wobec niskiej ceny tejże i wobec tego, że gorąca woda w rzeźni zawsze się pod ręką znajduje, nie przedstawia żadnych trudności we wykonaniu.

Dr. H. Mańkowski lek. wet.

Beel lek. wet. — **Niderlandzka ustawa o fałszowaniu masła.** (*Ztschf. f. Fleisch u. Milchhygiene* Tom XII. zeszyt VII-my).

W pewnej miejscowości sześciu handlarzy masła zostało oskarżonych o wysyłanie margaryny za granicę bez opakowania tejże w ustawowo przepisany papier z napisem »Margaryna«. Kontrolor masła na stacyi kolejowej X. wziął bowiem z towaru oskarżonych kupców próbki i posłał do zbadania zakładom dla zbadania środków spożywczych w Maastricht, Choes i Hoovn. Znawcy po zbadaniu *a*) zapomocą refraktometra, *b*) mikroskopu polaryzacyjnego i *c*) po zbadaniu na lotne kwasy tłuszczowe, oświadczyli jednogłośnie, iż przysłane próby są margaryną, a nie masłem. Wówczas oskarżeni wezwali siedmiu znawców Dr. Bischoffa z Berlina, Dr. Jean'a z Paryża, Biltetagsa z Brukseli, Collarda z Lüttich, i Sudermanna, Lomers'a i Dries'a z Hertogenbuch, którzy znów jednogłośnie oświadczyli, że powyższe badania nie są miarodajne, i że obecnie nauka nie jest wstanie odpowiednio do wymagań sądu, naturalne masło od margaryny odróżnić. Wobec tego sąd uwolnił oskarżonych od winy.

Ustawa niderlandzka o fałszowaniu masła oparła się na opinii wydanej przez urzędowych znawców, którzy oświadczyli, że każde zafałszowanie masła można stwierdzić; lecz już wówczas odzywały się głosy sił fachowych przeciw temu zapatrywaniu, a teraz wyrok sądowy w pierwszej instancyi całą ustawę unicestwił. *Dr. H. Mańkowski* lek. wet.

KRONIKA.

* **Szklanne sanatoryum.** Zarząd miejski w Filadelfii przeznaczył sumę pół miliona franków na budowę sanatoryum dla suchotników. Sanatoryum pomieści 500 chorych, składać się będzie z ośmiu pawilonów o żelaznej konstrukcyi, których ściany i powały wykonane zostaną ze szkła. W każdym pawilonie specyalnie baterye elektryczne mają służyć do »ozonowania« powietrza, aby w ten sposób zniszczyć wszelkie bakterye. (*Revue d' hygiène* 1902, Nr. 5.).

* **Fałszowanie środków spożywczych** Wedle ogłoszonej statystyki państwa niemieckiego za rok 1895, pociągnięto do karnej odpowiedzialności w tym roku 1249 osób za fałszowanie lub za sprzedaż sfałszowanych albo zepsutych środków spożywczych. W roku 1894 ukarano za to samo przekroczenie 1364 osób.

* **Walka z zimnicą we Włoszech.** Zaprowadzenie masek i siatek drucianych, rozdawanie chininy dało już w r. 1901 pomyślny skutek. Procent zachorowań we wszystkich okolicach zimniczych zmalał bardzo i jest nadzieja, że zimnica powoli wygaśnie.

* **Zapobieganie przenoszenia się chorób zakaźnych przez urzędników pocztowych i telegraficznych.** Dyrekcya poczt i telegrafów w Wiedniu wydała na podstawie opinii niższoaustryackiej Rady zdrowia szereg przepisów zmierzających do zapobieżenia przenoszeniu się chorób zakaźnych przez urzędników i służbę podwładnych urzędów. W przepisach dokładnie są wyszczególnione te środki ostrożności, jakich przestrzegać mają powyżsi funkcyonaryusze w razie wybuchu

choroby zakaźnej w ich mieszkaniu między domownikami, jakoteż podczas trwania choroby i po jej upływie, a w szczególności są podane te choroby zakaźne, z powodu których ma być wskazaną kontumacya względnie uwolnienie od służby na czas niebezpieczeństwa.

*** Badanie pożywek zapomocą surowic.** Bordet stwierdził pierwszy, że surowica z królika, któremu mleko krowie zadawano, strącała z mleka krowiego sernik (kazeinę). Na podstawie tego faktu udało się Wassermannowi zapomocą swoistych surowic odróżnić mleko krowie od koziego. Surowica z królika traktowanego mlekiem krowiem tylko w tem mleku wywoływała odczyn, w innem zaś mleku reakcya nie występowała. Każdy gatunek zwierzęcia ma specyficzne mleko, które od innych rodzajów mleka zapomocą właściwych surowic może być odróżnione. Praktyczna wartość tego badania zapoznawczego jest na razie nie wielką, bo można wprawdzie zapomocą surowic wykazać rodzaj mleka ale nie jego dobroć, strąt bowiem występuje nawet przy znacznem rozcieńczeniu mleka. Wassermann zaproponował używanie surowic jako ogólnego środka do rozpoznawania różnych rodzajów białek i wykazał, że surowica z zwierząt traktowanych białkiem jaja wywołuje osad w rozczynie białka jaja, w roztworach zaś innych białek nie daje strątu. Schütze prowadził dalsze próby z białkami rozłożonemi n. p. wprowadzał królikom preparat otrzymany przez gotowanie mięśni ludzkich z ługiem sodowym, kwasem octowym, alkoholem i eterem. Surowica z takich królików w ilości 0·8 – 1 — 6 cmt. sześc. dodana do rozczynu powyższego preparatu wywoływała zmętnienie, podczas gdy w moczu zawierającym białko lub w krwi lakowatej ludzkiej lub świńskiej nawet po dodaniu kilku centymetrów takiego serum (mięśnio-białkowego) nie było osadu. Zdaniem Schütza będzie można zapomocą tej metody badać różne białka roślinne i sztuczne preparaty odżywcze co do ich pochodzenia i identyczności biologicznej. Także do rozpoznawania krwi mogą służyć swoiste surowice. Wł. Deutsch zapomocą kilkakrotnych wstrzykiwań ludzkich ciałek krwi wolnych od osocza otrzymał surowicę nadającą się do badań krwi ludzkiej w celach sądowych. Schütze i Wassermann z królików osoczem z krwi ludzi traktowanych uzyskali surowicę dającą osad tylko w krwi ludzkiej.

Największe znaczenie ma rozpoznawanie surowicowe (Serodiagnosis) przy badaniu i odróżnianiu różnych gatunków mięsa. Dwom badaczom, Dr. Uhlenhuthowi i Dr. G. Riglerowi udało się i to różnemi metodami otrzymać surowice, odpowiadające wszelkim w tym kierunku wymogom. Tak n. p. z królika, któremu zastrzykiwano krew z świni, otrzymano surowicę, która tylko z wyciągiem mięśni świni dawała strąt; otrzymano dalej surowicę reagującą na mięso z kotów, koni i t. d. Ta metoda ma wielkie znaczenie, pozwala bowiem odróżnić mięso końskie od wołowego i t. d. Mięsa gotowanego nie można jednak w ten sposób badać, bo ciała białkowate zdolne do reakcyi skutkiem gotowania ulegają zniszczeniu. Badanie przeprowadza się w sposób następujący: mięsa badanego zeskrobuje się pewną ilość i zaprawia wodą wodociągową albo rozczynem fizyologicznym soli kuchennej. Część białek się rozpuszcza, co przez dodanie kilku kropli chloroformu można jeszcze przyspieszyć. Jeżeli rozczyn jest mętny, to przecedza się go przez sączek Berkefelda. Po dodaniu od 10 – 15 kropli do 3 cub. cent. specyficznego serum do badanego płynu, powstaje zmętnienie, po którem daną sortę mięsa można rozpoznać. (Pharm Centralbl. 1900).

Prof. W. G. Rigler według Oest. Chemiker-Zeitung 1902 Nr. 5. na innej drodze doszedł do tych samych wyników. Z mięsa 7 gatunków zwierząt (sarna, zając, królik, koń, bydło, świnia i kot) sporządził 20% wyciągi, które wstrzykiwał dorosłym królikom w przerwach co 3 dni podskórnie. Każdą z otrzymanych surowic mieszał potem z extraktami właściwemi i badał co do zmętnienia.

Rezultaty otrzymał następujące: 1) Wyciągi czysto przesączone, klarowne z powyższych siedmiu gatunków mięsa nie dają z normalną surowicą z królików, świń i koni ani zmętnienia ani osadu. 2) Surowica z królików pewnymi wyciągami traktowanych daje osad tylko po zmieszaniu z danym wyciągiem. 3. W mieszaninie czterech wyciągów powstaje tylko z tą surowicą strąt, która pochodziła z zwierząt danym wyciągiem traktowanych. 4) Osad wytwarza się tak przy wyciągach z mięsa surowego jak i z gotowanego i pieczonego, skutkiem czego ta metoda ma wyższość od metody Dr. Uhlenhutha i dlatego w praktyce, gdzie się rozchodzi o zbadanie pochodzenia mięsa, zafałszowanie tj. zastąpienie jednego gatunku drugim, znajdzie ona zastosowanie. Dotychczas nie znamy sposobu, aby jeden gatunek mięsa od drugiego z całą pewnością odróżnić. Taki środek miałby dla praktyki wielkie znaczenie. Dalsze wydoskonalenia tej metody biologicznej ułatwi badanie jeszcze całego szereg innych ciał (pożywek, białek) co do pochodzenia i ułatwi wykrycie zafałszowań i doprowadzi do ideału badanie pokarmów i napojów (tj. pożywek i używek). *Dr. J. Szpilman.*

NEKROLOGIA.

— *Dr. Feliks Nawrocki,* profesor fizyologii Uniwersytetu warszawskiego i znakomity badacz zmarł dnia 2 czerwca b. r. w Warszawie.

Prof. Dr. Kussmaul, wielkiej sławy klinicysta zmarł w Strassburgu.

Prof. Dr. Karol Böhm, dyrektor szpitala powszechnego w Wiedniu umarł d. 28 maja b. r. w 75 r. życia. Zmarły zajmował się hygieną praktyczną a szczególnie przewietrzaniem w połączeniu z ogrzewaniem. Według jego systemu jest wzorowo urządzona wentylacya w operze wiedeńskiej, w teatrze dworskim, szpitalu Rudolfa i wielu innych gmachach publicznych w Wiedniu.

TREŚĆ:

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.